№ 77. — Rok 1849.

Piątek, 6 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.



Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24 — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## CHARTYŚCI.

Stowarzyszenie polityczne Chartystów składa się po największéj części z ludności żyjącéj z dziennéj pracy, wyrobników, których byt zawisł od pomyślności handlu. Ci ludzie pracują jak niewolniki w fabrykach, rękodzielniach, i kopalniach. Ich przedsiębierca wyciągnąwszy z ich pracy korzyści lichwiarskie, zostawia ich na łaskę publiczności przy najmniejszem przesileniu handlowem. — A przecieżto ramiona tych ludzi wydobywają owe bogactwa angielskie; płody ich pracy zapełniają porty wszystkich pięciu części świata. Wszędzie natrafimy ślady ich zręczności i przemysłu. W pracy niezmordowani, gorliwi aż do poświęcenia, powodują się jak wszystkie ludy, raczéj natchnieniem uczuć niż rozsądku, wyniszczają się, aby tych zbogacić, o których sądzą, że są do nich przywiązani; i dopiero w chwilach stanowczych poznają, że bezinteresowność jest tylko z ich strony.

Naczelnikiem Chartystów był Irlandczyk Targus O'Connor, członek izby deputowanych, człowiek z sercem i głową, któremu jednakowoż podług naszego zdania brakło na stałości i odwadze, by poprowadzić lud i zgnieść potężnego nieprzyjaciela. Zachowywali go na czele swych ruchów, ponieważ on pierwszy odważył się ogłosić ich prawa, kierować ich pierwszemi krokami. Kilku innych ludzi znanych z talentu i odwagi stanęli na ich czele; nienawiść arystokratów wywarła się na nich przez deportacye, konfiscacye, wygnanie i więzienie. Ci są oraz męczennikami i obrońcami sprawy ludu. Oni kierują ruchem, łamią przeszkody, a niekiedy pognębieni powstają z większą odwagą. Jeżeli jeden upadnie, zastępuje go 10, — a tryumf jednego z nich, jest tryumfem dla wszystkich.

Prawo angielskie zapewnia ludowi prawo prośby i rozpraw publicznych. Chartyści mają swoje zgromadzenia w Birmingham, Manchester, Leeds, Nevcastle, Liverpolu, Nottingham, Bradfort, Oldham a nawet Worcester, szczególowo Rojaistowskie prawdziwy kraik zadowolonych Anglików. Chartyści nie mają żadnego zaufania w rządzie, którego najmniejszą wadą jest samolubstwo. Zniszczyć chcą system któren ich utrzymuje w niewoli i nędzy. Chartyści pojmują bardzo dobrze błędy systemu polityki, któren ich otacza i panuje nad nimi: któren ich popycha, jak stworzenia bezwładne, lub ciała zwierzęce.

Arystokracya nazywa ich »canaille«, pomimo to oni się nie obrażają, oni walczą przeciw zasadzie, nie zaś słowom. Gałgan (queux) holenderski pozbył się przydomku, któren mu dawali Hiszpanie. Gałgan odważył się i zwyciężył.

Zasadzając się na życiu materyalném, Chartyści żądają tych gwarancyj, które daje życie polityczne; chcą mieć ten sam udział w umysłowem życiu, jak ich zamożniejsi bliźni. — Polityka utrzymuje ich w nędzy, trzeba zatém przeciw niéj powstać. Ponieważ czynem nie mogą jéj jeszcze dosięgnąć, obstają oni przy następujących punktach, które są podstawą ich systemu:

1) Powszechne wybory.
2) Tajne głosowanie.
3) Parlament odnawiający się co rok.
4) Przypuszczenie wszystkich do parlamentu, bez względu na majątek.
5) Wynagrodzenie dla Posłów.
6) Równość okręgów wyborowych.

Przez powszechne wybory, każden mógłby mieć sposobność wstąpić w życie polityczne.— Tajne głosowanie zasłania sumienie i niszczy haniebnie przekupstwo, którego używa większa część izby posłów, aby otrzymać głosy. — Trwałość parlamentu roczna zachęca członków że sumiennie służyć mogą sprawie publicznéj, by być powtórnie obranymi. — Przypuszczenie każdego do parlamentu niszczy przywileje. — Wynagrodzenie czyni możliwem ludowi wybrać sobie posłów z swego grona, którym zaufać mogą. — Równość okręgów wyborowych, zniszczy zgubny wpływ koteryj arystokratycznych pomimo bilu reformy w niektórych okręgach wyborowych, przeniesionych w zgniłe mieściny.

Widzimy z tego programu, że Chartyści poznają prawa, które im są odmówione i błędy rządu. — Czy przychylają się do ich życzeń? Nigdy! arystokracya nie da ludowi broni, któraby posłużyła na jéj zniszczenie; sprzeciwi się wszelkim koncesyom, chodzi tu o jéj byt. — Chartyści nie mogą się cofnąć, oni walczą o swoje życie, przeciw nędzy i niesprawiedliwości. A zatem wojna otwarta między temi dwoma stronnictwami, wojna wytępienia dla jednych lub dla drugich. — Lecz ponieważ lud może istnieć bez arystokracyi, arystokracya zaś nie może bez ludu, i ponieważ z jednéj strony jest władza sztuczna, bękarcia, niesprawiedliwa; a z drugiéj strony źródło władzy pewnéj i prawdziwéj; z jednéj zepsucie z całą swoją niedołężnością, z drugiéj zaś cnota i siła, skutek korzystny dla ludu jest pytaniem na czasie.

Nie było nic ciekawszego jak polemika dzienników konserwatystów z chartystami i repealerami.—Dzienniki protestowały nieustannie, że porządek publiczny nie jest zagrożony, że niema się czego obawiać ludzi bez odwagi, bez karności, bez broni; że gmin tak chętnie obradujący i zgromadzający się pod gołem niebem w krótce się zniechęci, jak skoro uczuje surowość wojskową. — Lecz jak tylko najmniéj znaczący reprezentant, tych zdań tak niestrasznych(?) stanie przed sądem przysięgłych, niebraknie poskarżeń okropnych i postrachów, które naumyślnie pomnażają i podsuwają aby go zgubić. — Już trzech czy więcéj chartystów uznano winnymi, za udział w stowarzyszeniach nielegalnych. — Wszystkie dzienniki oburzały się i żądały przykładnego ukarania tychże ofiar. — Dziennik *Times* którego wcale oskarżyć nie można o sympatyę dla roznosicieli

nauk rewolucyjnych, pojął swe stanowisko lepiéj niż jego koledzy, zalecając łagodność wyroków by przesadną surowością nas niedrażnić. — W téj to myśli ogłoszono następujące słowa:

»Nietylko sędziom, ale całemu krajowi zależy na tém aby rozważyć dokładnie, jaka kara ma spadać na obżałowanych.

Szeroko rozgałęziony był spisek przeciw instucyom. — Oprócz niebezpieczeństwa wiszącego nad społeczeństwem, niepokoiły co chwila spokojnych obywateli, manifestacye naczelników chartystów, którzy przebiegali ulice, na czele zgrai pospólstwa. — W swoich przedmowach wygłaszanych w pobliżu bogatych magazynów i najokazalszych budynków, wypowiadali wojnę wszystkim klassom i interesom społeczeństwa. — Zwierzchności uczyniwszy groźbę otrzymali nauczkę uczniowie Tunnela, która niezawodnie swoje korzyści przyniesie. — Tymczasem chartyści skazani, nie są w stanie uczynić źle; zdaje się, iż kara, na którą zasłużyli, powinna była stosować się, do złego które zdziałali, nie zaś do tego coby działać mogli. — Dosyć jest wyrzec karę więzienia, aby okazać, iż rząd zamyśla szczerze przytłumić wszelkie powstanie w zarodach swoich. — Nie należy zapominać iż w ulicach Londynu nie płynęła krew a ludność nie szukała zaczepki z wojskiem. — Kilku oskarżonych, uznano za winnych uczestnictwa nieprawych zgromadzeń, a sędziowie wymierzając im karę, mogli bezpiecznie nie zważać na mowy, które oni mieli. — Inny który zdawał się mieć więcéj energii i gwałtowności, mógł być skazany na karę hańbiącą i przemijającą wraz; ale żaden z tych ludzi nie był tyle niebezpieczny, aby zasługiwał na męczeństwo, którego zdaje się, że szukają. — Spodziewać się należy, iż przyjaciele oskarżonych nie zapomną, że ich sprawiedliwie osądzono. — Jeżeli ruch który nam zawówili Chartyści, — miał miejsce, jeżeli łagodność rządu i sędziów była źle zrozumiana, wtedy byłby czas żałować miłosierdzia, które byłoby tylko niewdzięcznym wyswiadczone. — Tymczasem zdaje nam się, iż można rachować na wdzięczność i zdrowy rozsądek chartystów i ich przyszłych naczelników.« —

---

# Wiadomości Polityczne.

## Austrya.

*Wiedeń* 4 *Kwietnia.* Feldm. Radecki wydał d. 25 Marca odezwę do wojska, w któréj między innemi oświadcza, iż po świetném zwycięstwie i strąceniu z tronu uporczywego króla, z jego następcą zawarł chlubne dla Austryi zawieszenie broni, osnowa jego następująca:

Rozejm między J. M. Królem Sardynii, a J. Exc. Feldmarszałkiem hr. Radeckim, naczelnym wodzem wojska cesarskiego. — Viktor Emanuel, król Sardyński, któremu J. M. Król Karol Albert w chwili złożenia korony naczelne dowództwo nad wojskiem powierzył, zważywszy wypadki wojenne, zawarł z J. Excell. Marsz. hr. Radeckim rozejm; a jego warunki, których obie kontraktujące strony wiernie dotrzymać obowięzują się, są następujące:

Art. 1) Król sardyński daje uroczyste i stałe zapewnienie, że dołoży wszelkich starań końcem zawarcia pokoju z J. M. Cesarzem Austryi, do którego obecne zawieszenie broni jako wstęp ma być uważaném.

Art. 2) Król sardyński rozwiąże, jak tylko można najprędzéj, zbrojne korpusy wojsk złożone z Lombardów, Węgrów i Polaków, gdyż ci są poddanymi J. C. Mości; zastrzega sobie jednak dowolne zatrzymanie w swojéj armii niektórych oficerów z rzeczonych korpusów. J. Exc. Feldm. Radecki ręczy w imieniu J. C. M. Cesarza Austryi, iż zupełna i całkowita amnestya wszystkim rzeczonym lombardzkim, węgierskim i polskim wojskowym zapewnioną będzie.

Art. 3) Król sardyński zezwala na obsadzenie wojskiem, obwodu zamkniętego rzekami Po, Tycynem i Sezyą i połowy placu Alessandryi, przez 18,000 piechoty i 2000 konnicy austryackiego wojska, ale tylko na czas zawieszenia broni.

Załoga ta całkiem wpływać nie będzie na władze cywilne i sądowe w prowincyach zawartych w zwyż podanym obwodzie.

Z rzeczonego wojska, 3000 zajmie miasto i twierdzę Allesandryą, w tym jednakże stósunku, iż połowa załogi z wojska sardyńskiego, a druga z austryackiego wojska składać się będzie. Słowo J. M. Króla służy w téj mierze za zakład pod względem bezpieczeństwa wojska J. C. M. Cesarza.

Wojsku austryackiemu zostawiona będzie wolna droga od Walencyi aż po Alessandryą, aby utrzymać związek między załogą Walency i twierdzy Alessandryi.

Wojskowa komissya zapewni u rządu Sardyńskiego utrzymanie tym 20,000 ludzi i 2,000 koni.

Król sardyński zechce opuścić na prawym brzegu rzeki Po, cały obwód księstw Placencyi, Modeny i W. Ks. Toskańskiego t. j. wszystkie części kraju, które przed wojną do sardyńskiego państwa nie należały.

Art. 4) Ponieważ wejście połowy załogi austryackiéj która w twierdzy Alessandryi ma stanąć, dopiero za 3 lub 4 dni nastąpić może, przeto król sardyński ręczy za spokojne wejście rzeczonej części załogi do twierdzy Alessandryi.

Art. 5) Sardyńska flota w całym składzie — ze wszystkiemi okrętami i parostatkami, ma w przeciągu dziesięciu dni opuścić morze Adryatyckie, udając się drogą do państwa sardyńskiego. Król sardyński wyda najzupełniejszy rozkaz do swojego wojska i zawezwie swych innych poddanych, którzy się w Wenecyi znajdować mogą, aby niezwłocznie do państw sardyńskich wrócili, pod karą wyłączenia ich z pod kapitulacyi, jakąby władze wojskowe z tém miastem zawrzeć mogły.

6) Król sardyński przyrzeka iż, w celu urzeczywistnienia swych szczerych życzeń o ustaleniu trwałego pokoju z J. C. Mością Cesarzem Austryi, swoje wojsko w jak najkrótszym czasie postawi na zwyczajnéj wojennéj stopie.

Art. 7) Ponieważ królowi sardyńskiemu służy prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju, zatém wychodząc z téj zasady, uważa to zgodzenie się na zawieszenie broni za nienaruszalne.

Art. 8) Król sardyński wyśle niezwłocznie pełnomocnika z najobszerniejszą władzą *ad hoc*, do miasta za wspólném porozumieniem się oznaczonego, gdzie układy o pokój zawiązane będą.

Art. 9) Pokój sam i jego szczegółowe warunki zostaną zamknięte niezależnie od tego zawieszenia broni i po wzajemnem ułożeniu się obu rządów. J. Exc. Marszałek Radecki ma sobie za obowiązek, zawiadomić bez odwłoki cesarski dwór o tem, iż J. K. Mość Król Sardynii pragnie szczerze, zawrzeć trwały pokój z J. C. Mością Cesarzem i Królem.

Art. 10) Niniejsza ugoda zawieszenia broni ma moc obowiązującą przez cały ciąg trwania układów o pokój, a w przypadku gdyby i te miały być przerwane, wtedy wypowiedzenie zawieszenia broni musi o 10 dni poprzedzać odnowienie kroków nieprzyjacielskich.

Art. 11) Jeńców wojennych wydadzą sobie wzajemnie obie strony kontraktujące.

Art. 12) Cesarskie wojska wstrzymają swe ruchy, a te które już przekroczyły Sezyę, cofną się nazad do obwodu zakreślonego dla załogi wojskowéj."

Novara d. 26 Marca 1849.

*Radecki*, (mp.) *Wiktor Emanuel*, (mp.)
*Chrzanowski*, (mp.)

— Podług doniesień z Medyolanu, Marsz. Radecki przybył tam d. 29 Marca. Żołnierze zapełnili okrzykami powietrze. 12 armat piemonckich stanęło na placu Katedralnym a Lombardowie wpadali w jawne osłupienie na widok tych łupów dowodzących zwycięstwa Signori i Nobili wraz z ludem, milczącem a ponurem spojrzeniem okazują boleść jaką im cios tak straszny zadał!

— Rzymsko-katoliccy biskupi we wszystkich krajach Cesarstwa do których się odnosi Patent z 4 Marca o politycznych prawach obywateli państwa, zostali wezwani na trzecią niedzielę po Wielkiejnocy, aby odnośnie do §§ 2 i 4 owego patentu, przyszłą konstytucyą katolickiego kościoła uradzili, — uwzględniając przytem podania dyecezyj.

Słowiańska lipa odbyła wczoraj i przedwczoraj narady, których przedmiotem ich ma być zmiana w redakcyi *Nowin Lipy Słowiańskiej.*

— Gubernator Welden odjechał z tąd wczoraj dla kierowania oblężeniem Komorna, i zastąpienia Xcia Windichgrätz, który już podobno pojechał do Ołomuńca. Gub. Weldena następcą został Feldm.

Böhm. — Okropności na Węgrzech przypominają nam czasy barbarzyńskich wojen. Podają z pewnością, że Rossyanie powiesili 75 wyższych i niższych oficerów. Z drugiej strony, Serbowie powiesili 22 Żydów (między tymi 2 Rabinów) za zbyteczną ich przychylność ku sprawie Cesarskiéj. Jest rzeczą wątpliwą, czy Rossyanie od Torcburga i Rothenthurma w liczbie 40,000 w dwóch kolumnach weszli do Siedmiogrodu. Nazwiska pięciu powieszonych oficerów Polaków w takim idą po sobie porządu: Xże *Woroniecki*, *Bielski*, *Dumański*, *Podalecki* i *Wroński*. Znany jen. Freitag objął dowództwo nad rossyjskiem wojskiem w Siedmiogrodzie. *(Con. B.)*

*Wiedeń* 2 *Kwietnia*. Z nadzwyczajną niecierpliwością i wielką obawą oczekują tu wiadomości z Węgier i Siedmiogrodu, gdyż już tyle razy zapowiadana klęska Bema jeszcze się niczém nie potwierdza, a wiele głosów podnosi się przeciwko temu, jakoby Rossyanie do Siedmiogrodu wkroczyć i Bema na głowę pobić mieli. — Tyle jednak jest pewna, że sprawy nasze nad Cissą i w kraju Saskim nie tak pomyślny obrot wzięły, jak nad Po i Tycyną. — Minister Bruck oddala się dziś wieczór do Werony, celem zawiązania układów o pokój ze Sardynią. Wiadomość przez liczne Gazety rozszerzona o bliskiém wkroczeniu wojsk rossyjskich do Galicyi, jest czystą baśnią.

*Ołomuniec* 31 *Marca*. Wczoraj przybyła tu deputacya do Cesarza od rabinów z Morawy i Szląska, aby mu złożyć podzięki za konstytucyą 4 Marca, mówiąc: *„ona nas ludźmi zrobiła!“* J. C. M. odpowiedział z całą uprzejmością zaczynając od słów: *Moi żydowscy Morawianie i Szlązacy!* (nie już jak dawniej): *Moi Żydowie Morawii i Szląska!*

*Const. Blatt* powiada: usposobienie prowincyj podobne dziś jest do zarzewia ognia tlącego pod popiołem. Dodaj tam najmniejszego cugu, a płomieniem wybuchnie.“ — Na to odpowiada Presse: Zadaniem politycznych towarzystw i prasy jest — ochraniać roztropność ludzi w krajach spokojnych Austryi — polityczną wiedzę w Narodzie ożywiać i wzmacniać, i nad tem pracować aby konstytucyjne zasady przelały się w ciało i krew ludów; z mozołem sztuczne wzburzenie utrzymywać i budzić, być może, że to popchnie chwilowo o jeden krok naprzód, — *ale strzeż się bo cię wnet o trzy kroki w tył rzuci*. Ludy strudzają się w końcu i pokornie karki poddają pod jarzmo.

*Bukareszt* 20 *Marca*. (Koresp.) Bem ścigany przez jenerała Puchnera, tak zabetmanił, iż sobie drogę wolną do Hermansztadu otworzył, a jen. Puchnera gdzieś na bezdrożach zostawił. Dnia 11 Marca nie omieszkał Bem rzucić się z całą siłą t. j. 12,000 ludzi i 26 działami na Hermansztad. Od 5 rano do 9 wieczór opierał się jen. Skariatin z 2,000 i 12 armatami, w nadziei że jen. Puchner przecie nadciągnie i Bemowi tył weźwie; poniósł wielkie straty, a z resztkami nie widząc schronienia w mieście, które już na wielu punktach gorzało, umknął do Szellenburg a nakoniec do Bviza pod rotenturmskim wąwozem. Pierwsze wiadomości jakie otrzymałem, podawały opisy okropnych spustoszeń i gwałtów, jakich się hufce Bemowe dopuściły po zdobyciu miasta. Padło ofiar nie mało, a między temi staruszek, znany jako pisarz redaktor *Siedmiogrodzkiego Posłańca* Benigni. Bem jednak zaraz na drugi dzień najsurowszą karność zaprowadził i tylko kontrybucyą 20,000 Zlr. miastu nałożył Drugiego dnia dopiero jen. Puchner łącznie ze Skaryatynem wziął Bema w obroty. Pierwszy posunął się do Girelsau, mając przed okiem Hermansztad, drugi do Talmacz — Tu nastąpiło tak wielkie zagmatwanie wypadków, tajemne, dziwne i niedocieczone, iż wam tylko, sam nie znając prawdziwych faktów, cudze opowiadanie powtórzę. Jednakże niesłychane zaszły okoliczności. — Bem jest zawsze w posiadaniu Hermansztadu, skąd? jak? gdzie? dla czego? tego tu nikt nie wié. Dość że jest ciągle panem miasta i do tego ma główną kwaterę w tak zwanym wąwozie Roteuturm. Rossyjskie wojska stoją po części w Kwarantanie, a częściowo na wołoskiéj ziemi; mówią że za niemi pociągły i hufce Puchnera. — Większa część tego korpusu wyruszyła pod jen. Kaliari do Kronsztadu; słychać że Bema oddziały na prawym brzegu Altufer ku Haromszek się posunęły, i że on, równie jak i Austryackie wojsko małe korpusy obserwacyjne zostawiły pod Hermansztadem. Rossyanie otrzymali rozkaz cofnąć się od Hermansztadu i Kronsztadu na Wołoszę. To tylko jest szczególniejsze, że 4 jenerałów austryackich a między tymi Puchner, Pfersmann i Gedeon od ostatnich dni bawią na Wołoszy. Porównaj sam jak chcesz — zresztą cała okolica pograniczna jest zapełniona zbiegłymi z Hermansztadu, a los ich politowania godny. Co daléj nastąpi, późniejsze me listy zawiadomią cię itd.

*Komorno* 31 *Marca*. Dziś odbył się tu przed wałami twierdzy wielki manewer rekognoscyjny ze strony Austryaków. Celem tego było wywołanie załogi na widok, by się o jéj istnej sile przekonać, przytem chciano wybrać punkt najdogodniejszy do rozpoczęcia szturmu.

*Grotów* 30 *Marca*. O godzinie 7 rano, wywieziono ztąd Emigrantów Polskich, nie do Ameryki, lecz nazad wgłąb kraju, a mianowicie do Tereziensztadu.

*Vukivar*. — Dochodzi nas wiadomość, że Ban Jellaczyc dnia 11 Marca zdobył szturmem Szegedyn; z drugiéj zaś strony słyszymy, że dowódzca Madziarów Perczel, spalił miasta Serta i Ada i ma zamiar połączyć się z Peterwardinem. — Dziś nakazano w całéj wojewodzinie pospolite ruszenie; cel tego rozkazu rozmaicie tłumaczą.

## Prussy.

*Berlin* 3 *Kwietnia*. Wczoraj po południu o 5téj godz., przybyła tu deputacya od zgromadzenia narodowego niemieck. z Frankfurtu, na kolei żelaznéj parowozem w niemieckie barwy przystrojonym. W banhofie połączone władze miejskie i deputacye obu izb przyjmowały ją wśród powszechnych okrzyków radości zgromadzonego ludu.

Deputacya ta przybyła w skutek wyboru naczelnéj głowy Niemiec i od Króla pruskiego była dziś o 12 godz. w obec książąt królewskiego domu i ministeryum przyjmowaną. Prezes niemieckiego Zgromadzenia p. Simson taką miał przemowę:

„Zgromadzenie narodowe niemieckie ustawodawcze powołane na wiosnę r. z. jednozgodną wolą książąt i ludów Niemieckich do ukończenia dzieła Niemieckiéj konstytucyi, postanowiło dnia 28go Marca r b. po ogłoszeniu podwójnym odczytem, zadecydowanéj konstytucyi dla Państwa niemieckiego, przenieść uzasadnioną w niem dziedziczną godność cesarską na J. K Mość króla Pruskiego. — Uczyniło to w tém zaufaniu, że książęta i pokolenia niemieckie powodowane wspaniałomyślnością, a przedewszystkiem dobro Ojczyzny mając na celu, w porozumieniu się ze Zgromadzeniem narodowém, w urzeczywistnieniu przez nie powziętych postanowień z całą mocą dopomagać będą. Powzięło nakoniec postanowienie wybranego Cesarza przez deputacyą z grona swego wysłaną, uprzejmie wezwać, aby wybór jaki padł na niego, na zasadzie konstytucyi przyjąć raczył.

W dopełnieniu tego zlecenia stoimy przed J. K. Mością, my Prezes Zgromadzenie i 32 jego członków, w tém głębokiém zapewnieniu, że J. K. Mość wzniosłe oczekiwania Ojczyzny, która go za podporę i obrońcę swojéj jedności, wolności i potęgi, na naczelnika państwa wybrała, wysokiém swém postanowieniem spełnić raczysz.“

Na tę przemowę król obojętnie odpowiedział, p. Simsona wezwał, by mu każdego z przytomnych członków przedstawił, a rozmawiając z nimi dość długo, zaprosił ich do siebie na obiad.

## Włochy.

*Rzym* 22 *Marca*. Z listów dowiadujemy się, że 15 batalionów gwardyi narodowéj zruchomiono, i że wszystko wojsko odebrało rozkaz do wyruszenia nad Po. Kto może, ucieka. Młodzież przedewszystkiem stara się prędką ucieczką uniknąć obowiązku i służby gwardzistów.

*Rzym* 23 *Marca*. Zgromadzenie konstytujące wydało dzisiaj proklamacyą do ludu rzymskiego z podpisem prezesa Karola Bonapartego, w któréj powołuje sążnistemi wyrazami cały lud do pospolitego ruszenia przeciwko Austryakom. Liczne gwałty jakich Rzym w kilku dniach był świadkiem znagliły ministra spraw wewnętrznych do oddania osobistej wolności obywateli pod opiekę gwardyi narodowéj. Komitet wykonawczy mianował p. Marioni, członka zgromadzenia narodowego, reprezentantem Rzeczypospolitéj przy dworze królowéj angielskiéj. Dziś przed pałacem zgromadzenia zawieszono herb rzeczypospolitéj. Oświecenie publiczne zostaje poddane bezpośrednio pod władzę wykonawczą.

*Montevarchi*. — Dziś o 12 g. z południa przybyli tu Ciceruachio, Guerrini i inni rzymscy deputowani. Zaraz zabrzmiały mowy ogniste — a lud wydawał jedyne tylko głosy: „niech żyje Rzeczpospolita! — niech żyje wojna! — niech żyje jedność z Rzymem!“

*Florencya* 28 *Marca*. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie toskańskiéj konstytuanty. Rząd kazał mieć mowę zaraz na wstępie posiedzenia, w któréj się za *zjednoczeniem z Rzymem* oświadczył.

*Neapol*. W jakim stanie znajduje się obecnie sprawa Sycylii nikt nie wie dokładnie. Jedni mówią, i dla słusznych powodów, że Sycylianie zażądali 20 dni do dania odpowiedzi, a zatem termin u-

płynął 27 Marca; z innej strony znów słychać, że uzbrajanie się na wyspie trwa ciągle. — Że zresztą między rządem palermitańskim a izbami wielka różność zdań panuje, dowodzi tego jasno rozwiązanie tamtejszego ministerstwa.

# Doniesienia Urzędowe.

Nr. 106.

CES. KRÓL. SĄD POKOJU
*Okręgu III. Mogilskiego.*

Stósownie do art. 52 ust. o Włościan. usamowolnionych, i na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Macieju Bochenku, szczególniéj z domu z zabudowaniem, stodoły i gruntu morgów 5 i pręcik. 297 w Wsi Bronowicach małych położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, połowa pomienionego spadku małoletniéj Franciszce Bochenkownie z głowy ojca Walentego Bochenka na nią przypadająca, przyznaną jéj zostanie.

Kraków d. 2 Kwietnia 1849 r.

*Leon Rudowski* S. P.
(2r.) *J. Żuberski* Pisarz.

CENY ZBOŻA
*na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.*

| Dnia 2 i 3 Kwietnia 1849 roku. | 1. Gatunek | | | | 2. Gatunek | | | | 3. Gatunek | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | | do | | od | | do | | od | | do | |
| | zł. | gr | zł. | gr | zł. | gr | zł | gr | zł. | gr | zł. | gr |
| Krz. Pszenic.. | — | — | 29 | — | — | — | 26 | — | — | — | 23 | — |
| „ Żyta...... | — | — | 21 | — | — | — | 19 | — | — | — | 17 | 15 |
| „ Jęczm.... | — | — | 17 | 15 | — | — | 15 | — | — | — | 12 | 15 |
| „ Owsa.... | — | — | 12 | — | — | — | 10 | — | — | — | — | — |
| „ Grochu.. | — | — | 24 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Jagieł.... | — | — | 36 | — | — | — | 34 | — | — | — | — | — |
| „ Konicz... | — | — | 80 | — | — | — | 76 | — | — | — | — | — |
| „ Rzep. zi. | — | — | 42 | — | — | — | 40 | — | — | — | — | — |
| „ „ let.. | — | — | 34 | — | — | — | 32 | — | — | — | — | — |
| „ Ziemn.... | — | — | 11 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Tatarki . . . . . . złp. 18 gr. — | | | | | | | | | | | | |

Centnar Siana od złp. 2 gr.—, do złp. 1 gr. 18.
„ Słomy od złp. 1 gr. 21, do złp. 1 gr. 12.
Spirytusu garniec z opłatą . . . . złp. 8 gr. 15
Okowity „ „ . . . . złp. 7 gr. —
Drożdży wanienka z piwa Marc. od złp. 10 do 12
„ „ „ Dubel. od złp. 8 do 9
Garniec masła czystego . . . złp. 8 gr. —
Kopa jaj kurzych . . . . . złp. 2 „ 12

Sporządzono w Biórze Kommissoryatu Targ.

Delegowani Obyw.: *Karol Hofmann.* *Rostafiński Tomasz.* *Łepkowski Franciszek.* *Kabajski Jan.*

Komissarz Targ. *W. Dobrzański.* Adjunkt *Pszorn.*

# Doniesienia prywatne.

Oszukańcy sprzedają złe zegarki z nazwiskami: *Czapek i Patek*; *Patek i Czapek*; *Patek i Spółka.*

Oświadczamy więc:

1. Iż dom *Czapek i Patek* nie istniał nigdy.
2. Iż dom *Patek i Czapek* założony dnia 1 Maja 1839go roku zostając pod tą nazwą do 1 Maja 1845go sprzedał w ogóle zegarków 789; więc od dawna są pozbyte.
3. Iż w dniu 1 Maja 1845 roku stawszy się *wyłącznemi właścicielami* i *w zupełnéj całości* wyż wspomnionéj rękodzielni, prowadzimy ją jak dawniéj, ale pod nazwiskiem **Patek i Spółka.** We wszystkich jéj gałęziach poczyniliśmy znaczne ulepszenia; wynaleźliśmy mechanizm nader *prosty* i *mocny* dozwalający nakręcać i nastawiać bez *kluczyka* i bez otwierania wszelkiego rodzaju zegarki.

Przy każdym zegarku naszéj rękodzielni znajduje się świadectwo stanowiące zaręczenie, stwierdzone naszym podpisem i pieczęcią.

Począwszy od zegarków zwyczajnych, *za które sumiennie ręczyć można*, aż do sztuk najtrudniejszych podejmujemy się wszystkiego bez wyjątku, niemniej pod względem ozdób.

Przyjeżdżamy z wyrobami do Lipska co rok na dwa jarmarki, Wielkonocny i Sgo Michała.

**Patek i Spółka.**
Rękodzielnicy Zegarmistrzostwa w Genewie.

---

Utraciwszy krwawo zapracowaną posadę, przez otrzymane uwolnienie od obowiązków Szpitalnych, zawiadamiam osoby które mnie zaszczycają swoim zaufaniem, iż w godzinach które zabierał mi Szpital, jestem teraz wolnym na ich usługi.

Dr. *Jakubowski Maciéj* b. lekarz ordynujący w Szpitalu Sgo Łazarza. (2r.)

---



Podpisany, wykształcony w akademii rolniczéj w Eldenie i już od siedmiu lat trudniący się praktycznie gospodarstwem, życzy sobie od Sgo Jana r. b. wnijść w obowiązki zarządzcy dóbr większych.

Idzi *Szauman* we Władysławowie pod Czarnkowem w Wielkiém Ks. Poznańskiém.

---



Ktoby sobie życzył ulokować na pierwszéj hipotece kapitał 4000 Złp. lub 12,000, raczy bliższą wiadomość zasięgnąć w drukarni Gazety Krakowskiéj.

T. P.

---



Fortepian do sprzedania w kamienicy pod Liczbą 570 przy ulicy Szpitalnéj.

# *Uwiadomienia Literackie.*

W Księgarni ***St. Gieszkowskiego*** jest do nabycia:

## PRZYJACIEL LUDU
## od r. 5go do 14go,

którego cena bardzo zniżona

**8 Złp.** za Rocznik.

Kto te dziesięć roczników razem zakupi, otrzyma je za **10 Tal.**; — oprócz tego jako premią część piérwszą dzieła ważnego: „*Mała Encyklopedya polska*,“ gratis.

*Wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne przyjmują na nie zamówienia.*

Nad wartością pisma tego długo rozwodzić się nam nie trzeba. Jest ono skarbcem, do którego już rok 15ty zbiérają się wszelkie pamiątki narodowe dawniejszych i nowszych czasów. Zawiéra niemało przedmiotów z dziejów ojczystych i pamiętników z historyi, obyczajów i zwyczajów, jeografii, historyi naturalnéj, wiele powieści i powiastek, poezyj i pieśni ludu. Mnóstwo rycin nie mało się przyczynia do jego ważności, między któremi wiele znajduje się rzadkich i ciekawych. — Cały Przyjaciel Ludu stanowi małą bibliotekę, któraby w każdym domu, w każdéj familii być winna. Dla ułatwienia nabycia, postanowiła księgarnia niżéj podpisana zniżyć ceny wzwyż wymienionych Roczników z 3ch Tal. na 8 Złp.

Roku 1go i 2go zupełnie brakuje w handlu. — Roku zaś 3go i 4go kilkanaście jeszcze egzemplarzy jest w zapasie, i te przedają się po 15 Złp. Cena zaś bieżącego rocznika 15go nie zniża się, lecz zostaje Tal. 3.

Zapisywać można po wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

Leszno i Gniezno, d. 16 Września 1848.

(10r.) ***Księgarnia Ernesta Günthera.***

---

W wyż wyrażonéj Księgarni jest także do nabycia:

**Wszystkie roczniki Szkółki Niedzielnéj**, pisma czasowego poświęconego Włościanom. Cena Złp. 4.

*Rys dziejów wojennych*, jako główny (wstęp Propedentyka) do umiejętności a sztuki wojowania, skréślił Józef Teodor Głębocki, b. Artyllerzysta Polski. Złp. 25.

Neuestes Fremdwörterbuch, in welchem mehr als **20.000** remde Wörter enthalten sind. 20 Xr. C. M.

**PLAN MIASTA KRAKOWA z PODGORZEM**
przez *Alexandra Kocziczka* c. k. Porucznika 39 Pułku. — Cena 4 złp.

---

Sławne dzieło Pana Guizot: *De la démocratie en France*, wyjdzie wkrótce w języku polskim pod tytułem: *Rzut oka na dzieło o Demokracyi we Francyi.* Rozbiór ten z stósowną przedmową zrobił mieszkający w Paryżu ziomek nasz Karol Forster.

P. Forster pisał także od lat kilkunastu po francuzku. Jego ostatnie dzieło w dwóch tomach wyszło w Lutym r. b. pod tytułem: *Quinze Ans à Paris* (1832 — 1849.)